

Tytuł: Niech ktoś mi powie

Poznałam go przypadkiem.
a w sytuacjach wielu,
myślałam o nim jak o
dobrym przyjacielu.
byliśmy sobie bliscy
i wobec siebie szczerzy,
traf chciał, że z uczuć siłą
przyszło mi się zmierzyć.
cień się wkradł,
gdy ten z ust jego zarzut padł:
"ja kocham cię,
a ty, ty nie."
niech ktoś mi powie co ja teraz zrobić mam,
on nie chce innej oprócz mnie, on chce być sam.
już pewnie nic, już nic, już nie pomoże nam,
widuję go z daleka,
powoli zapomina.
raniłam nieświadomie,
to nie moja wina.
a morał z tego jaki?
to oczywista rzecz,
wspomniany wyżej rodzaj przyjaźni całkiem nierealny jest.